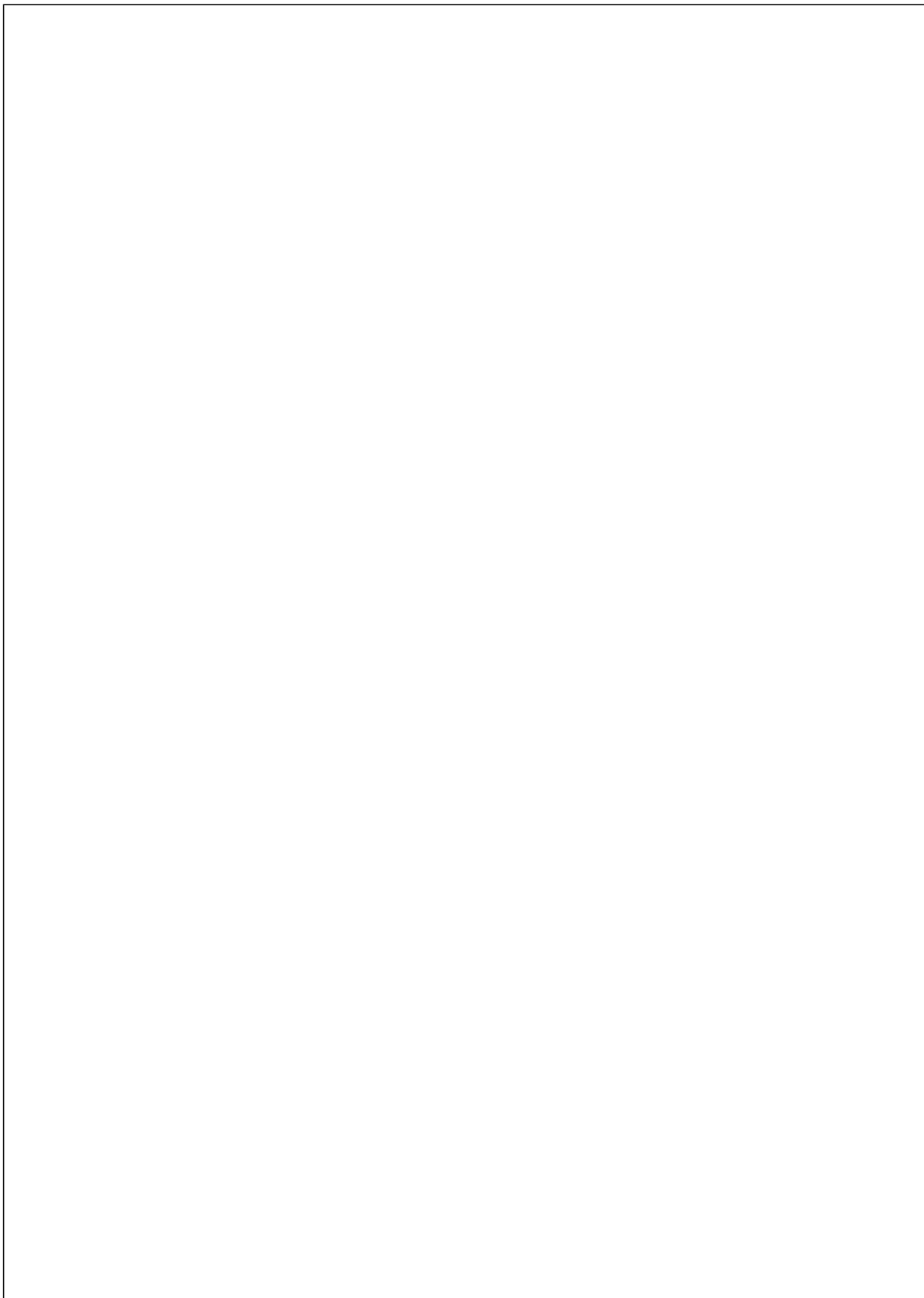


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/203855,Jan-Olaszek-Od-konspiracyjnego-dziennikarstwa-do-raportazu-historycznego.html>
27.02.2026, 22:27



Jan Olaszek: Od konspiracyjnego dziennikarstwa do reportażu historycznego

Anna Bikont, czołowa polska autorka reportażu historycznego, swoją drogę jako dziennikarka zaczynała w podziemiu w czasach PRL.

24.07.2024

Znaczenie drugiego obiegu wydawniczego istniejącego w rządzonej przez komunistów Polsce w latach 1976-1989 można rozpatrywać na kilku płaszczyznach. Wydawane w podziemiu książki zapewniały czytelnikom dostęp do zakazanych dzieł literatury polskiej i zagranicznej – z twórczością Czesława Miłosza, Witolda Gombrowicza, Józefa Mackiewicza, Aleksandra Sołżenicyna, Vaclava Havla i George’a Orwella na czele. Niezależna prasa dawała odbiorcom możliwość dotarcia do nieocenzurowanej informacji oraz autentycznych debat politycznych toczonych przez opozycjonistów.

Współtworzenie niezależnego ruchu wydawniczego, w roli autorów, redaktorów, drukarzy, składaczy lub kolporterów, stanowiło jedną z najważniejszych form działalności opozycyjnej. Choć zasięg drugiego obiegu wydawniczego był ograniczony, to niewątpliwie, przez samo swoje istnienie oraz publikowane treści odegrał na pewną rolę w delegitymizowaniu komunistycznej dyktatury.

Poligon dziennikarstwa

Spoglądając na zjawisko niezależnego ruchu wydawniczego z perspektywy czasu, bez trudu dostrzec można jeszcze jedną odegraną przez niego rolę. Stanowił on szkołę aktywności publicznej dla dużej części elit III Rzeczypospolitej. Prasę niezależną redagowali lub publikowali w niej przyszli premierzy (Jan Krzysztof Bielecki, Jerzy Buzek, Jarosław Kaczyński, Donald Tusk) i prezydenci (Lech Wałęsa, Lech Kaczyński, Bronisław Komorowski), związanych z nią polityków zajmujących stanowiska ministrów nie sposób wymienić.

Zjawisko to dotyczy też innych dziedzin życia. Założycielka pierwszego w Polsce społecznego liceum ogólnokształcącego, Krystyna Starczewska, przez wiele lat redagowała podziemne pismo „KOS”, które zajmowało się m.in. właśnie edukacją. Piotr Niemczyk, który po działalności opozycyjnej, przede wszystkim w ramach ruchu Wolność i Pokój, współtworzył w III Rzeczypospolitej strukturę Urzędu Ochrony Państwa, w latach osiemdziesiątych publikował na łamach „Tygodnika Mazowsze” teksty analityczne o sprawach międzynarodowych, np. stosunkach amerykańsko-radzieckich czy konflikcie iracko-irańskim. Jak sam wspominał, było to później dla niego jako oficera służb specjalnych cenne doświadczenie. Spośród najbardziej cenionych współczesnych polskich pisarzy w drugim obiegu debiutował na przykład Andrzej Stasiuk. W podziemiu zaczynała swoją drogę również wielu wydawców, jak chociażby Andrzej Rosner, który przeszedł drogę od wydawnictw „Głos” i „Krąg” do funkcjonującej już w wolnej Polsce własnej oficyny.

Być może najwięcej przykładów ludzi, których późniejszą drogę ukształtowało podziemie, znaleźć można wśród aktywnych w III RP dziennikarzy. Od razu przychodzą na myśl twórcy „Gazety

Wyborczej". Jej redaktor naczelny Adam Michnik przez wiele lat wcześniej publikował w prasie emigracyjnej i niezależnej, a trzon zespołu redakcyjnego z Heleną Łuczywo na czele przeszedł tam z podziemnego „Tygodnika Mazowsze”. Wskazać można na wiele innych przypadków, ale poprzestańmy może na zaczynających pracę dziennikarską właśnie w konspiracyjnej prasie prezesach publicznej telewizji: Janie Dworaku i Andrzeju Urbańskim.

Charakterystyczne, że bardzo wiele z tych osób przed zaangażowaniem w podziemię nie tylko nie miało studiów dziennikarskich lub doświadczeń związanych z wykonywaniem tego zawodu w oficjalnej prasie, ale w ogóle z tą profesją nie wiązało swoich życiowych planów. Na przykład publikujący w wielu pismach podziemnych jako „Dawid Warszawski” Konstanty Gebert z wykształcenia był psychologiem, pracował w Akademii Medycznej i być może, gdyby nie zaangażowanie w podziemię, nie zostałby do dzisiaj jednym z najbardziej cenionych komentatorów polityki międzynarodowej. Wspomniany Andrzej Urbański oraz wieloletni dziennikarz „Gazety Wyborczej” Piotr Stasiński, zanim zdecydowali założyć się podziemne pismo „Wola”, swoje plany wiązali raczej z karierą naukową jako literaturoznawcy.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł